

wpoznaniu.pl

NR 178 | 30.07-5.08.2026 | Redaktor wydania: Artur Adamczak

ISSN 2956-5790

Co, gdzie, kiedy?

s. 10

Można się już zapisywać
na Bieg Motyli

s. 11



FOT. WPOZNANIU.PL

Zamiast biurowca hotel.
Plany nowego prezesa Targów

s. 4-5

Teraz to „rzut kamieniem”.
Kładka nad Wartą otwarta

Nowa kładka pieszo-rowerowa połączyła Czerwonak z Poznaniem. Przeprawa nad Wartą została oddana do użytku i ma ułatwić codzienne przejazdy rowerzystom oraz pieszym. Samorządowcy podkreślają, że inwestycja poprawi komunikację w metropolii i stanie się częścią rozwijanej sieci tras rowerowych.

s. 2

Nowy konsulat w Poznaniu

Dobra wiadomość dla Ukraińców mieszkających w Poznaniu i okolicach. Służby dyplomatyczne Ukrainy otworzyły w Poznaniu konsulat. Dotychczas, żeby załatwić sprawy urzędowe, Ukraińcy musieli udać się do Wrocławia. Nowa placówka dyplomatyczna będzie funkcjonować na Grunwaldzie.

s. 2

Bohater Poznańskiego
Czerwca '56 potrzebuje
wsparciaCAŁY ARTYKUŁ PRZECZYTASZ
NA STRONIE WWW.WPOZNANIU.PL

REKLAMA

Jesteśmy z Poznania

25
żabkaWspieramy
przedsiębiorczość.
Upraszczamy życie.

Nasza dzielnica

Nowa kładka pieszo-rowerowa połączyła Czerwonak z Poznaniem. Przeprawa nad Wartą została oddana do użytku i ma ułatwić codzienne przejazdy rowerzystom oraz pieszym. Samorządowcy podkreślają, że inwestycja poprawi komunikację w metropolii i stanie się częścią rozwijanej sieci tras rowerowych.

Nowa kładka pieszo-rowerowa nad Wartą została oficjalnie otwarta. Przeprawa połączyła Czerwonak z Poznaniem i od razu została udostępniona mieszkańcom. Wójt gminy Czerwonak Marcin Wojtkowiak przypomniał, że umowę na budowę podpisano w kwietniu ubiegłego roku.

– Jest to bardzo ważny dzień. Będzie to inwestycja, która znacząco poprawi i udoskonali trasy rowerowe na terenie całej aglomeracji – mówi Marcin Wojtkowiak.

Jak dodaje, kładka stanie się kolejną bramą prowadzącą do Puszczy Zielonki. Jednocześnie ułatwi bezpieczny dojazd rowerem między Czerwonakiem i Poznaniem. Gmina pracuje już nad kolejnymi odcinkami tras rowerowych prowadzących w kierunku Dziewiczej Góry oraz nad tak zwaną pętlą czerwonacką.

REKLAMA



SUPER DEO – POCZUJ JAKOŚĆ ORYGINAŁU!

Jest chwalony przez narciarzy, lekkoatletów, piłkarzy, tenisistów, zapasników i uprawiających inne dyscypliny sportu. Ten bezzapachowy, bezalkoholowy superdezodorant Super Deo z wysokogatunkowej krystalicznej skały dla pań, panów, dziewczyn i chłopaków doskonale neutralizuje brzydkie zapach potu pach i stóp. Działa natychmiast. Starcza aż na rok. Nie oziębia pach, jak wiele innych dezodorantów. Super Deo jest w 100 proc. oryginalny i dlatego nie zostawia plam. Jest bardzo delikatny, nie podrażnia skóry. Przebadany dermatologicznie. Dezodorant Super Deo jest dobrym wyborem! Kupisz go w aptekach i sklepach zielarskich w korzystnej cenie – ok. 19 zł.

Teraz to „rzut kamieniem”. Kładka nad Wartą otwarta

która połączy nową przeprawę z kładką w Owińskach. Całkowity koszt inwestycji wyniósł około 14 milionów złotych, z czego po dwa miliony wkładu własnego zapewniły gmina Czerwonak i Miasto Poznań. Zastępca prezydenta Poznania Bartosz Derech podkreślił, że nowa przeprawa jest symbolem współpracy w ra-

mach Metropolii Poznań.

– Trudno chyba sobie wyobrazić bar-dziej znaczący symbol niż kładka. To najlepszy dowód na to, jak dobrze układa się współpraca między gminą Czerwonak a miastem Poznań – zaznaczył.

Zastępca Jacka Jaśkowiaka również zapowiedział rozwój tras rowerowych.

Franciszek Bryska ■



Nowa przeprawa przybliży Puszczę Zielonkę do Poznania

FOT. WPOZNANIU.PL

Koniec podróży do Wrocławia. Nowy konsulat w Poznaniu

Dobra wiadomość dla Ukraińców mieszkających w Poznaniu i okolicach. Służby dyplomatyczne Ukrainy otworzyły w Poznaniu konsulat. Dotychczas, żeby załatwić sprawy urzędowe, Ukraińcy musieli udać się do Wrocławia. Nowa placówka dyplomatyczna będzie funkcjonować na Grunwaldzie.

Dla Ukraińców mieszkających w Poznaniu Marcelesińska 90 to nowy ważny adres. Od 23 lipca w biurowcu, które się tam znajduje działa konsulat. Obywatele naszego wschodniego sąsiada będą mogli w nim załatwić większość spraw urzędowych, które dotychczas wymagały podróży do Wrocławia lub innego miasta posiadającego placówkę dyplomatyczną. Z rozwiązania tego problemu cieszy się Minister Spraw Zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha.

– Ile godzin Ukrainiec żyjący w Poznaniu poświęca, aby zdobyć paszport? Pół dnia w trasie, stanie w kolejce i kolejne pół dnia w trasie powrotnej. Dziś ta matematyka się zmienia – napisał na swoim facebookowym profilu Andrij Sybiha.

Dyplomata zwraca również uwagę na to, że w regionie rośnie liczba obywateli Ukrainy, którzy potrzebują ob-

sługi urzędników. Praca konsulatu w Poznaniu ma na co dzień służyć blisko 170 tysiącom Ukraińców. Na stanowisko

konsula w Poznaniu powołany został Serhii Miniailo.

Franciszek Bryska ■



Nowy konsulat będzie działał na Grunwaldzie

FOT. ANDRIJ SYBIHA/FACEBOOK

Strefa mieszkańca

Od 28 lipca fani saunowania mogą korzystać z nowego miejsca, które powstało w podziemiach pływalni przy ul. Taborowej. Saunarium Grunwald to wyjątkowa przestrzeń stworzona z myślą o głębokim relaksie, regeneracji oraz poprawie zdrowia i samopoczucia.

Ta inwestycja to odpowiedź na potrzeby mieszkańców i pewnego rodzaju niespodzianka, gdyż pierwotnie nie było tego miejsca w planach budowy pływalni przy ul. Taborowej.

Obiekt został zaprojektowany w oparciu o zasady prawidłowego saunowania, bazujące na świadomym i cyklicznym rytuale korzystania ze strefy wellness. Starannie zaplanowany układ przestrzeni wspiera zachowanie właściwej kolejności poszczególnych etapów saunowania, co pozwala w pełni wykorzystać prozdrowotne właściwości, potęguje doznania relaksacyjne oraz zapewnia najwyższy poziom komfortu i bezpieczeństwa.

Relaks wspomaga styl architektury wnętrza Saunarium Grunwald, który podkreśla kontakt człowieka z naturą. Tematem przewodnim jest wypoczynek nad Bałtykiem z odniesieniem do nadmorskiej przyrody. Skorzystano z prawdziwych konarów brzoź, a ściany korytarzy zdobió poławowane tynki strukturalne nawiązujące formą i kolorem do plaż i wydm porośniętych trawami. Naturalne materiały, jasne barwy i spokojna este-

Klimatyczne saunarium wkrótce dostępne



tyka sprzyjają wyciszeniu.

Do saunarium prowadzi osobne wejście od strony północnej pływalni, tam też znajduje się kasa. Jego powierzchnia to ponad 400 m kw.

Wiele możliwości

W saunie suchej (fińskiej) relaksowi sprzyja wnętrze wykonane z naturalnego drewna. Tego typu miejsca charakteryzują się wysoką temperaturą (60-110°C) oraz niską wilgotnością (5-15 proc.). Intensywne ciepło pobudza krążenie, wspomaga detoksykację organizmu oraz głęboko rozluźnia mięśnie.

Łagodniejsza alternatywa dla sauny suchej, o niższej temperaturze i znac-

nie wyższej wilgotności, to łaźnia parowa. Kamienne siedziska i oparcia zapewniają komfort użytkowania, a seanse sprzyjają oczyszczaniu organizmu i poprawie kondycji skóry. W nowym obiekcie powstała łaźnia parowa na 20 osób.

Natomiast połączeniem zalet sauny suchej i parowej jest sauna BIO dla ok. 20 osób. Dzięki łagodnym warunkom jest dobrym wyborem dla tych, którzy rozpoczynają swoją przygodę z saunowaniem. Często wzbogacona o aromaterapię, sprzyja relaksowi i odprężeniu.

Kolejną atrakcją jest sauna infrared, czyli na podczerwień. Promieniowanie przenika w głąb tkanek rozgrzewając ciało od środka, co wspomaga regene-

rację mięśni, łagodzi bóle stawów oraz poprawia krążenie.

Piątą atrakcją jest saltarium. Tam temperatura utrzymuje się na poziomie od 45 do 60°C. Jest to wyjątkowa przestrzeń łącząca działanie ciepła z terapią solną. Dobrze działa na układ oddechowy, pomaga w chorobach dermatologicznych, wzmacnia odporność oraz korzystnie wpływa na kondycję skóry.

Na terenie obiektu powstało też pomieszczenie wypoczynkowe z podgrzewanymi leżankami i ścianą solną, miejsca do splukania ciała i schładzania organizmu oraz niezbędne szatnie i toalety.

MATERIAŁ PARTNERA

Poznaniacy zabrali głos w sprawie nocnej sprzedaży alkoholu

Ponad 1200 mieszkańców i mieszkankę wzięło udział w konsultacjach społecznych dotyczących zasad nocnej sprzedaży alkoholu w stolicy Wielkopolski. Opublikowany raport podsumowuje opinie Poznaniaków oraz przedsiębiorców. Wyniki konsultacji będą podstawą do przygotowania projektu uchwały rady miasta w sprawie ewentualnego ograniczenia godzin nocnej sprzedaży napojów alkoholowych.

Konsultacje społeczne prowadzone były przez Wydział Działalności Gospodarczej i Rolnictwa Urzędu Miasta Poznania we współpracy z Gabinetem Prezydenta oraz przy wsparciu stowarzyszenia Akademia Myśli. Ich celem było poznanie opinii mieszkańców i przedsiębiorców oraz innych zainteresowanych stron na temat ewentualnego ograniczenia sprzedawania nocą alkoholu.

Mieszkańcy mogli przesyłać uwagi drogą elektroniczną i tradycyjną, wypełnić ankiety, a także uczestniczyć w spotkaniach organizowanych przez Miasto. Łącznie zebrano 1225 ankiet, z czego 1045 zostało wypełnionych elektronicznie,

a 180 w wersji papierowej.

Z raportu wynika, że 82,94 proc. respondentów, czyli 1016 osób, opowiedziało się za wprowadzeniem ograniczeń nocnej sprzedaży alkoholu na terenie

Poznania. Przeciw takiemu rozwiązaniu było 14,94 proc. ankietowanych (183 osoby).

Najliczniejszą grupę stanowiły osoby liczące od 29 do 45 lat (688 osób), na-



stępnie mieszkańcy w wieku 46-65 lat (273 osoby) oraz 18-28 lat (176 osób). Nieco ponad połowę respondentów stanowiły kobiety (51,76 proc.), natomiast mężczyźni – 46,29 proc. Najwięcej odpowiedzi napłynęło od mieszkańców Jeżyc (118 osób), Rataj (102 osoby) oraz Piątkowa (82 osoby).

Elementem konsultacji były również dwa spotkania: z mieszkańcami oraz z przedsiębiorcami prowadzącymi sprzedaż alkoholu. Ich celem było stworzenie przestrzeni do przedstawienia różnych perspektyw.

Zebrane opinie i wnioski są analizowane. Wyniki konsultacji zostaną przedstawione na zebraniu Zarządu Miasta Poznania. Następnie – na początku września – zaprezentowane podczas posiedzenia Komisji Bezpieczeństwa Rady Miasta Poznania. Na tym etapie wyniki konsultacji będą przedmiotem dalszej analizy. Kolejnym krokiem jest wystąpienie o opinie do rad osiedli oraz właściwego dowódcy garnizonu. Następnie projekt uchwały zostanie przedstawiony radzie miasta i skierowany pod obrady.

Temat numeru

9 lipca br. zasiadł w fotelu prezesa zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich. Wcześniej był wiceprezesem w firmie Amica S.A. O tym, w jakim kierunku chciałby rozwijać Targi i co planuje „przemeblować”, rozmawiam z Marcinem Bilikiem.

Marek Jerzak: Na Targach jest Pan od półtora roku. Jakie pamięta Pan pierwsze w życiu skojarzenie z tym miejscem?

Marcin Bilik: Mam osobiste wspomnienie sprzed lat. Jest godz. 6:30. Telefon ze szpitala w Szamotułach, bo ja jestem zamienionym mieszkańcem Szamotuł. W słuchawce słyszę „żona rodzi”. Pracowałem wtedy w Amice. Miałem jechać jako młody inżynier na nasze stoisko. Wtedy wygrały żona i córka. Musiałem się tłumaczyć, dlaczego mnie nie będzie. To jednak nie wszystko. Teraz Pana zaskoczę. O tym prawie nikt nie wie, ale ja już wcześniej pracowałem na Targach.

M.J.: Serio? Kiedy to było i co Pan robił?
M.B.: Pracowałem sprzedając hot-dogi i zapiekanki. Kiedy to było? To było lato 1993 r. – albo rok wcześniej lub później. Przyjeżdżałem na wakacje do żony i tu dorabiałem.

M.J.: Prawdziwy American Dream – od sprzedawcy kanapek do prezesa Targów. Jak Pan trafił do Szamotuł?

M.B.: Urodziłem się w Sosnowcu, skończyłem AGH w Krakowie i zaraz potem przyjechałem z jedną walizką do rodowitej Szamotułanki. I tak 35 lat tu jestem. Jako że studiowałem w Krakowie, doskonale wkomponowuję się w żart o rozciąganiu złotówki pomiędzy Poznaniem a Krakowem.

M.J.: Gdy przed włączeniem dyktafonu weszliśmy na temat tzw. „zielonej rzeki” (red. przejścia przez Targi łączącego ul. Głogowską z ul. Śniadeckich), trochę się Pan zaśmiał.

M.B.: No tak, bo zieleni oczywiście mam nadzieję tam rośnie i będzie rosła. Jednak przez te półtora roku, kiedy jestem na Targach, obserwuję Plac PeWuKi. Oprócz momentu, kiedy wykorzystujemy go na imprezy podczas Motor Show czy Jarmarku Świątecznego, to powiedzmy sobie szczerze, że liczba osób, które tam przebywają albo przechodzą, nie jest zbyt duża.

M.J.: I Pan chce to miejsce wskrzesić?
M.B.: Myślę, że jest wiele zdarzeń, które powinny mieć tu miejsce. Nie wystarczy, że powiemy: „Słuchajcie, jest tu plac, przyjdźcie, jedzcie, tańczcie i cokolwiek róbcie”. Żeby aktywować to miejsce, musimy połączyć siły Miasta i nasze. Z zewnętrznego otoczenia wiemy, że ma być dworzec przebudowywany, że w Parku Wilsona, który jest świetną przestrzenią, będzie odnowiona Palmiarnia. Możemy mieć tu przestrzeń nowego Poznania. Tak bym to czuł. Takie jest moje marzenie.

Zamiast biurowca hotel. Plany nowego prezesa Targów



Nowy prezes chciałby jeszcze więcej życia na Targach

FOT. WPOZNANIU.PL

M.J.: Czyli powstanie naturalny ciąg łączący te dwa miejsca, które zyskają na atrakcyjności.

M.B.: To jednak nie wszystko. Kolejna sprawa, która już się dzieje i jest ujęta w nowej strategii to „jedynka”. To w niej na 2500 m kw. realizowane są wystawy immersyjne. One są bardzo ważną i fajną rzeczą, ale przeniesione będą do innego obiektu. Musimy sprawić, by ożywić ten teren też halą numer 1. Właśnie dlatego rozpisany został przetarg, w którym szukamy partnerów, którzy raz – komercyjnie nam zapłacą dobre pieniądze za wynajem tej wewnętrznej powierzchni, dwa – ściągają jak najwięcej ludzi na ten teren.

M.J.: Wcześniej miejscem, które miałoby ożywiać Plac PeWuKi był pawilon 2, w którym planowano food hall.

M.B.: Jeżeli uda się nam ściągnąć ludzi do pawilonu numer 1, to na przyszły rok będziemy budżetować w inwestycjach remont pawilonu numer 2. Chcemy remontować go, ale również z pomysłem stworzenia tam miejsca, które przyciągnie jak największą liczbę osób, ale niekoniecznie będzie to food hall. Gastronomia ma tu działać tylko w momencie, kiedy ludzie w naturalny sposób będą tu przychodzić. Nie wiem jeszcze, co będzie tym magnesem – czy to będą jump areny, czy jakieś stacje kosmiczne lub inne gokarty. Jeżeli z wybranym partnerem będziemy umieć ściągnąć tutaj 200, 300, 400 tysięcy ludzi rocznie, tym bardziej jeszcze w weekendy i w wakacje, które dla nas

są martwym sezonem, to w tym momencie dopełnimy tę przestrzeń np. food hallem.

M.J.: Co jeszcze zmieni Pan w przestrzeni Targów?

M.B.: Jesteśmy w budynku, który pochodzi z lat siedemdziesiątych (red. Centrum Targowe przy ul. Głogowskiej). Można powiedzieć, że jest on w stanie śmierci technicznej. Nie opłaca nam się go remontować, nie opłaca nam się go odnawiać. Już w przyszłym roku przeniesiemy stąd wszystkich pracowników do wyremontowanego pawilonu nr 2. W związku z tym uwalnia się budynek, w którym jesteśmy. To miejsce pozwala na postawienie nowego obiektu o wysokości do 40 metrów. To atrakcyjna przestrzeń naprzeciwko nowoczesnego dworca, który niebawem będzie tu powstawał. Już teraz sukcesywnie poprawiamy warunki naszych pracowników, we wrześniu część z nich przeniesie się z Gmachu Administracyjnego do zmodernizowanego pawilonu nr 4 przy Placu św. Marka, który oprócz funkcji wystawienniczej będzie spełniał także biurową.

M.J.: Co mogłoby więc powstać w miejscu po Centrum Targowym?

M.B.: Jako że bardzo rozwijamy się w części kongresowo-eventowej, potrzebujemy hoteli. W związku z powyższym powinniśmy zainwestować – sami czy z zewnętrznym partnerem, który będzie operatorem – w hotel na Targach. Nieopodal jest także budynek Pałacu

Targowego. Może i on stałby się mniejszym hotelem butikowym. Może warto byłoby się zastanowić, czy iglica nie powinna stać się tym planowanym food-hallem. Jak Pan widzi, Targi to cała układanka. Jest ona niezbędna do ożywienia tego miejsca. Jest również ważna dla budowania pełnej, komplementarnej propozycji naszych targów, eventów, kongresów. Oczywiście istnieje pewna wizja, którą musi jeszcze zaakceptować Rada Nadzorcza MTP i właściciel spółki czyli Miasto.

M.J.: Skąd na to wszystko środki?

M.B.: Z funduszy, które będziemy posiadać ze sprzedaży działek, które jeszcze mamy w Tulcach i Żernikach. To będzie nasz wkład na reaktywowanie przestrzeni po Centrum Targowym, ale nie tylko. Mamy świadomość tego, które hale wymagają remontów. To np. tzw. „czteropak”. Ma on drewniany dach, który wymaga już wymiany. Mamy inne hale, które potrzebują termomodernizacji. Te inwestycje są niezbędne, aby dalej się rozwijać. W tej chwili imprezy targowe przynoszą nam 120-130 mln zł obrotu. W naszej strategii mają one odpowiadać za 150-160 mln zł. Bardzo szybko rośnie nam część kongresowa. Startowaliśmy z poziomu rocznych obrotów w wysokości 15-17 mln zł. Dziś mamy już 50 mln zł i właśnie wygraliśmy przetargi na organizację kolejnych wydarzeń tego typu na lata 28, 29 i 30. Startujemy już w przetargach na lata 30 i 31.

M.J.: Co to za imprezy?

M.B.: Jeszcze nie dziś, ale już niebawem będziemy mogli to zdradzić. Proszę pamiętać, że w przyszłym roku mamy ogromny kongres kosmiczny. Gościć będziemy około 6-7 tys. specjalistów i naukowców z tej branży, ale i takie firmy jak NASA, ESA, Boeing, Lockheed Martin czy Airbus. Jako Polska organizujemy tę imprezę po raz pierwszy od 60 lat. Oczywiście robimy to jako konsorcjum, przy wsparciu Polskiej Agencji Kosmicznej.

M.J.: Czy przeciętny Poznanianin dzięki imprezie poczuje się, że jest bliżej kosmosu?

M.B.: Tak, kongres będzie miał wiele imprez towarzyszących, które będą odbywały też na terenie Poznania.

M.J.: Jakimi kartami grają Targi, by zdobywać takie duże i znaczące kongresy?

M.B.: To wiele elementów. Dla mnie elementem bazowym to jest nasze „venue” (red. miejsce wydarzenia). Bez odpowiedniej przestrzeni, hal, nagłośnienia nie ma szans. Kolejnym elementem są zasoby ludzkie, czyli doświadczenie i organizacja. To lata pracy. Np. taki Impact pokazuje, że jak coś wspólnie organizujemy, to zlatuje się do nas cały świat biznesowy. Pamiętajmy też, że organizowaliśmy wydarzenia związane z polską prezydenturą w Unii Europejskiej.

Jesteśmy już w takiej klasie, że walcząc o organizację imprez nie kon-

kurujemy z Kozia Wólką, lecz z Lizboną, Paryżem, Wiedniem czy Barceloną.

Gdy udowodnimy już, że mamy bazę pod organizację dużych imprez, w grę wchodzi kolejne elementy. Padają pytania: Ale gdzie to jest? Czy masz połączenia lotnicze? Czy masz bazę hotelową? Jakie to jest miasto? W końcu przylatują do nas i wszyscy są zachwyceni. Mówią: „No super, piękne, ładne, podoba mi się”. Ważne jest jednak ciągle rozpowszechnianie wiedzy o naszych atutach i proponowanie nowych rozwiązań.

M.J.: Jakich na przykład?

M.B.: By być jeszcze bardziej konkurencyjnymi, chcemy stworzyć fundusz, który dawałby wsparcie w przeliczeniu na jednego uczestnika. W funduszu uczestniczyłyby wszystkie duże jednostki zarabiające na kongresach. Takie jak Miasto, hotele czy restauracje. Mając taki fundusz możemy powiedzieć organizatorowi kongresu, że do pobytu każdego z gości dokładamy np. 20 czy 30 euro.

M.J.: Chciałbym powrócić jeszcze do spraw związanych z infrastrukturą. Kiedyś planowano bezpośrednie połączenie dworca z Targami. Powstał nawet fragment tunelu. Czyta koncepcja umarła, czy też ma szansę na realizację podczas budowy nowego dworca?

M.B.: Nie chcę niczego przesądzać, ale łącznik jest w planie. Prawdopodobnie nie będzie on podziemny, lecz nadziemny. Mógłby poprowadzić bezpo-

średnio z dworca na teren Targów.

M.J.: Prezydent Jacek Jaśkowiak mówił podczas kampanii wyborczej o filharmonii, dla której siedziba miałaby powstać na Targach.

M.B.: Jestem menadżerem. Jeżeli dojdzie do sytuacji, w której powstanie konkretny projekt i Miasto poprosi o miejsce, to taki teren mamy. Trzymamy go. Pod koniec budowania nowej strategii Targów to radni i pan prezydent zadecydują, czy dalej mamy trzymać działkę pod przyszłą filharmonię. Być może przedstawimy inny pomysł na ten teren. To jednak Miasto jest właścicielem Targów i podejmie ostateczną decyzję.

M.J.: Kilka lat temu mówiło się też o wyburzeniu budynku World Trade Center przy ul. Bukowskiej, na którego miejscu również rozważano budowę hotelu. Potem pojawiła się sprawa parafii, która rościła sobie prawa do tego gruntu. Czy w tej sprawie coś drgnęło?

M.B.: Ten pomysł cały czas jest na biurku. Obecny budynek WTC wymaga zainwestowania kilku milionów złotych. Ja wolę przeznaczyć te pieniądze na planowanie czegoś nowego. Można tam wybudować biurowiec czy hotel o wysokości do 68 metrów. Wszystko jest do rozważenia. Dobra wiadomość jest taka, że sprawa w sądzie właśnie się zakończyła. Zapadł ostateczny wyrok Sądu Najwyższego. Teren jest nasz.

M.J.: W przyszłym roku obchodzić będziemy stulecie Powszechnej Wystawy Krajowej. Czy MTP, które wywodzą się w linii prostej od tego wydarzenia, będą się angażować w organizację jakichś rocznicowych wydarzeń?

M.B.: Radni 7 lipca przyjęli w tej sprawie uchwałę. Będziemy zaangażowani w to wydarzenie. Powołaliśmy w tej sprawie specjalny wewnętrzny zespół roboczy. Pamiętajmy, jak ważnym wydarzeniem nie dla Poznania, ale całego kraju była PeWuKa. Pokazywała, jak rozwijała się wówczas młoda Polska. Trzeba pokazać to nowemu pokoleniu, ale i przedstawić, że teraz też potrafimy. Polska jest drugą gospodarką, zaraz po Chinach, która w ostatnich 30 latach rozwijała się najszybciej na świecie. Nawet jednak wracając z podróży do Chin zachwycam się Polską. Jestem po prostu dumny. Właśnie dlatego uważam, że potrzebujemy partnerów, by tę rocznicę należycie uczcić. Teren jest, jesteśmy otwarci.

M.J.: Czy powinna się w to włączyć np. również strona rządowa?

M.B.: Tak to właśnie czuję. Jako kraj nie mamy się czego wstydić, warto się tym chwalić, bo zbyt często zasypywani jesteśmy negatywnymi informacjami, a tyle dobrych rzeczy się dzieje.

Marek Jerzak ■



„Możemy mieć tu przestrzeń nowego Poznania”

FOT. WPOZNANIU.PL



PORT LOTNICZY POZNAŃ-ŁAWICA

Beata Nowak ■

Wakacje 2026 – Włochy z poznańskiego lotniska na wiele sposobów

Lecimy do Włoch! Połączenia regularne i czarterowe realizowane są do miejsc znanych, odkrywanych na nowo i nieznanymi, kuszących przygodą i wspianymi wrażeniami. Wszystkie z jednego miejsca – Poznań Airport.

Połączenia regularne

Cagliari z Ryanair. Loty na Sycylię odbywają się pięć razy w tygodniu: w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i niedziele.

Większość turystów przyjeżdża do Cagliari z jednym marzeniem – znaleźć najpiękniejszą plażę. Sardynia rzeczywiście potrafi zachwycić białym piaskiem i wodą we wszystkich odcieniach błękitu. Ale wystarczy oddalić się kilka kilometrów od najpopularniejszych kurortów, by odkryć zupełnie inną wyspę. Cagliari jest najlepszym miejscem, aby rozpocząć właśnie taką podróż. Południowa Sardynia pozostaje spokojniejsza od słynnego Costa Smeralda. Nawet w środku lata łatwo znaleźć zatoki bez tłumów, rodzinne restauracje i plaże, na których największy hałas robią fale.

Samo Cagliari jest idealną bazą wypadową. W ciągu godziny można znaleźć się w górach, nad laguną, w średniowiecznym miasteczku albo na jednej z najpiękniejszych plaż Morza Śródziemnego.

Najlepsze widoki często znajdują się tam, gdzie nie dociera komunikacja.

Południowe wybrzeże Sardynii



doskonale nadaje się na wycieczki rowerowe. Drogi prowadzą między pachnącymi jałowcami, gajami oliwnymi i niewielkimi zatokami, gdzie można zatrzymać się na kąpiel.

Szczególnie malownicza jest trasa prowadząca w kierunku Villasimius. Nawet jeśli nie planujemy przejechać całego odcinka, kilka godzin na rowerze pozwala zobaczyć wyspę z zupełnie innej perspektywy.

Bari z Ryanair. Loty pięć razy w tygodniu: w poniedziałki, środy, czwartki, piątki i soboty.

Bari leży niemal w samym sercu wybrzeża Adriatyku. W ciągu godziny można dotrzeć do skalistych zatok, wapiennych wąwozów, średniowiecznych miasteczek i rozległych gajów oliwnych. Największą zaletą jest jednak atmosfera miasta. Bari nie zostało stworzone dla turystów. Ono po prostu żyje własnym rytmem.

Większość turystów wybiera Polignano a Mare. Warto jednak pojechać kilka kilometrów dalej.

Między miejscowościami Cozze i Mola di Bari ciągnie się wybrzeże pełne niewielkich skalistych zatoczek. Nie ma tutaj głośnych klubów plażowych ani rzędów leżaków.



Lokalni mieszkańcy przyjeżdżają z własnymi krzesłami, parasolami i koshami piknikowymi. Przezroczysta woda zachęca do snorkelingu, a wapienne skały tworzą naturalne tarasy do opalania.

Największym atutem Bari nie są zabytki ani szerokie promenady. To możliwość odkrywania regionu, który zachował swój autentyczny charakter.

Poranki w porcie rybackim, spacer po wapiennych wąwozach Graviny, degustacje oliwy w rodzinnych gospodarstwach, kąpiele w ukrytych zatokach i wieczory spędzane w niewielkich nadmorskich miasteczkach pokazują Apulię, której nie znajdzie się na pierwszych stronach katalogów turystycznych. Prawdziwe południe Włoch nie zaczyna się tam, gdzie stoją autokary, lecz tam, gdzie mieszkańcy witają gości uśmiechem, kawa smakuje jak codzienny rytuał, a czasu nie odmierzają zegarek, lecz słońce zachodzące nad Adriatykiem.

Palermo z Ryanair. Na Sycylię polecimy trzy razy w tygodniu: we wtorki, piątki i niedziele.

Sycylia oferuje niemal trzysta słonecznych dni w roku, a klimat Palermo sprawia, że sezon trwa od wiosny aż do późnej jesieni. Nawet poza wakacyjnym szczytem można spacerować w krótkim rękawie, kąpać się w morzu i wieczorami siedzieć na placach pełnych mieszkańców.

Większość podróży przyjeżdża do Palermo z gotowym planem: katedra, targ Ballarò, Teatro Massimo, kilka zdjęć nad morzem i dalsza podróż po Sycylii.

Palermo to również doskonała baza wypadowa. W ciągu godziny można znaleźć się w górskich miasteczkach, rybackich portach, rezerwatach przyrody lub na plażach, które nadal pozostają spokojniejsze od tych znanych z folderów biur podróży.



Wenecja Treviso z Ryanair. Połączenia trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, czwartki i niedziele.

Nie ma drugiego takiego miasta na świecie i prawdopodobnie nigdy nie będzie. Wenecja jest kierunkiem samym w sobie, jednak można pobyt w niej połączyć z wypoczynkiem. W kilkadziesiąt minut dopłynąć statkiem do Punta Sabbioni, by spędzić wakacje życia w Lido di Jesolo, które od lat należy do najpopularniejszych nadmorskich kurortów północnych Włoch i oferuje znacznie więcej niż szeroką, piaszczystą plażę. To doskonała baza do odkrywania regionu We-

necji Euganejskiej. Samo Jesolo zachęca do spacerów jedną z najdłuższych nadmorskich promenad we Włoszech, pełną restauracji, lodziarni i sklepów. Aktywni turyści mogą korzystać z licznych tras rowerowych prowadzących przez lagunę oraz rezerwat przyrody u ujścia rzeki Sile. Wieczorami miasto tętni życiem, ale wciąż zachowuje rodzinny charakter. Lido di Jesolo będzie świetnym wyborem dla osób, które chcą połączyć wypoczynek nad morzem z jednodniowymi wycieczkami do jednego z najpiękniejszych miast północnych Włoch.

City break z Ryanair

Rzym-Ciampino sześć razy w tygodniu: we wtorki, środy, czwartki, piątki, soboty i niedziele.

Mediolan-Bergamo siedem razy w tygodniu. Te destynacje to prawdziwe evergreeny. Kto nie był, niech czym prędzej nadrobi turystyczne zaległości.

Czarterowo z biurami podróży – Palermo, Olbia, Lamezia Di Terme.

Wszystkie połączenia to absolutne nowości z Poznania!

Lamezia Di Terme to jedno z najlepszych miejsc na rozpoczęcie podróży po Kalabrii. Miasto leży między Morzem Tyrreńskim a górami i zapewnia łatwy dostęp do najpiękniejszych zakątków regionu.

Kilkanaście kilometrów dzieli centrum od piaszczystych plaż wybrzeża tyrreńskiego, a nieco dalej znajdują się termalne źródła Caronte, znane już od czasów rzymskich.

Nie tylko miłośnikom zabytków polecamy ruiny normańskiego zamku górującego nad okolicą oraz historyczną dzielnicę Nicastro z wąskimi uliczkami i lokalnymi trattoriarmi.

Olbia to wygodny punkt przylotu na słynne Costa Smeralda. Jest świetnym wyborem dla osób, które chcą połączyć wypoczynek nad krystalicznie czystym morzem z odkrywaniem autentycznej Sardynii.

Miasto zachowało spokojny, sardyński charakter i pozwala poznać wyspę z dala od najbardziej ekskluzywnych kurortów. Miłośników natury zachwyci morski obszar chroniony Tavolara-Punta Coda Cavallo, gdzie można wybrać się w rejs, nurkować lub podziwiać granitową wyspę Tavolara wyrastającą wprost z morza.

Szczegóły na stronach [www](#) biur podróży.





Dla pasażera systemy bezpieczeństwa i praca personelu naziemnego pozostają zwykle niewidoczne. Widać za to ich cel, czyli spokojny start, bezpieczne lądowanie i sprawnie działające lotnisko. Technologia pracuje w służbie bezpieczeństwa lotniczego w wielu, często niedostrzegalnych działaniach.

Współpraca Politechniki Poznańskiej oraz Portu Lotniczego Poznań-Ławica
Bezpieczeństwo na lotnisku zaczyna się dużo wcześniej niż w chwili, gdy zapinamy pasy w samolocie. Zanim maszyna wystartuje lub wylądjuje, służby techniczne sprawdzają stan infrastruktury, oznaczeń, oświetlenia i nawierzchni. To praca wymagająca precyzji, doświadczenia i coraz częściej wsparcia nowoczesnych technologii. Właśnie w tym obszarze rozwija się współpraca Politechniki Poznańskiej oraz Portu Lotniczego Poznań-Ławica.

Celem tej współpracy jest opracowywanie rozwiązań, które pomagają szybciej i dokładniej kontrolować kluczowe elementy lotniska. Chodzi przede wszystkim o strefy, w których poruszają się samoloty: drogi startowe, drogi kołowania i płyty postojowe. To tam nawet drobna nieprawidłowość może mieć duże znaczenie dla bezpieczeństwa operacji lotniczych.

Oświetlenie nawigacyjne AGL

Jednym z obszarów badań jest oświetlenie nawigacyjne AGL. To ono prowadzi pilotów po lotnisku, szczególnie po zmroku, podczas deszczu, mgły lub ograniczonej widzialności. Lampy muszą świecić z od-

Technologia w służbie bezpieczeństwa lotniczego

powiednią intensywnością, barwą i kierunkiem. Ponieważ w porcie lotniczym takich punktów świetlnych są setki, ich kontrola powinna być szybka, powtarzalna i możliwie najmniej uciążliwa dla bieżących operacji.

Odpowiedzią na to wyzwanie są mobilne systemy pomiarowe. Platforma wyposażona w czujniki, kamery, moduły GNSS i LiDAR może wspierać ocenę parametrów lamp bez konieczności ich demontażu. Dzięki temu możliwe jest wskazanie oprav, które wymagają dokładniejszej kontroli, czyszczenia, naprawy lub wymiany. Technologia pomaga więc nie tylko wykrywać problem, ale też lepiej planować działania utrzymaniowe.

Równie istotna jest kontrola parametrów fotometrycznych lamp oświetlenia nawigacyjnego AGL przeprowadzana w stacjonarnych warunkach serwisowych. Za pomocą goniofotometru możliwe jest sprawdzenie pełnej charakterystyki światłości w zakresach kątowych horyzontalnych i wertykalnych, które określają normy Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Lotniczego (EASA).

Lampy oświetlenia nawigacyjnego AGL ze względu na pełnioną funkcję emitują światło o różnej barwie. Jest to kolejny parametr określony normami bezpieczeństwa, który musi być stale kontrolowany, szczególnie przy nowoczesnych oprawach typu LED. Mobilna kontrola jest możliwa dzięki opracowanemu przenośnemu urządzeniu do pomiaru chromatyczności. Pozwala ono na natychmiastowe sprawdzenie, czy lampa emituje światło o odpowiednim kolorze.

Kolejny kierunek prac dotyczy oceny stanu pryzmatów lamp zagłębionych w nawierzchni. To niewielkie elementy optyczne, od których zależy prawidłowy rozsył światła. Ich zużycie może wpływać na jakość sygnałów widzianych przez pilotów. Systemy wizyjne i algorytmy analizy obrazu pozwalają klasyfikować stan takich elementów oraz porównywać wyniki z wymaganiami określonymi w normach lotniczych.

W tych rozwiązaniach szczególnie ważne jest połączenie wielu źródeł danych. Kamera widzi obraz, czujnik światła mierzy parametry wiązki, LiDAR pomaga określić odległość, a GNSS wspiera lokalizację platformy pomiarowej. Dopiero integracja tych informacji daje pełniejszy obraz sytuacji i pozwala dokładniej wspierać pracę operatora.

Wykrywanie niepożądanych obiektów

Jednym z obszarów aktualnie prowadzonych badań jest automatyczne wykrywanie FOD, czyli niepożądanych obiektów znajdujących się na nawierzchniach lotniskowych. Może to być fragment metalu, kamień, śruba, element wyposażenia albo inny przedmiot, który w pobliżu samolotu staje się realnym zagrożeniem. Systemy wizyjne wspierane sztuczną inteligencją mogą pomagać w szybszym zauważaniu takich obiektów i przekazywaniu informacji służbom odpowiedzialnym za utrzymanie pola ruchu naziemnego. Obecnie trwają prace nad takim systemem, który na podstawie sukcesywnie powiększanej bazy danych zawierającej wiele tysięcy zdjęć będzie

w stanie dokonywać klasyfikacji niepożądanych i potencjalnie niebezpiecznych obiektów.

Doświadczony personel najważniejszym czynnikiem

Nie chodzi jednak o zastępowanie człowieka. Najważniejszy pozostaje doświadczony personel lotniskowy, który podejmuje decyzje i odpowiada za bezpieczeństwo infrastruktury. Technologia pełni rolę inteligentnego wsparcia: przyspiesza pomiary, ogranicza ryzyko przeoczenia nieprawidłowości i pomaga gromadzić dane potrzebne do dalszych analiz.

Współpraca Politechniki Poznańskiej i Poznań Airport pokazuje, że innowacje w lotnictwie mogą powstawać bardzo blisko codziennej praktyki. Laboratorium, algorytmy i badania naukowe spotykają się tu z realnym środowiskiem operacyjnym lotniska. Efekt jest konkretny – rozwiązania projektowane z myślą o większej precyzji, lepszej kontroli i wyższym poziomie bezpieczeństwa.

Dla pasażera te systemy i praca personelu naziemnego pozostają zwykle niewidoczne. Widać za to ich cel: spokojny start, bezpieczne lądowanie i sprawnie działające lotnisko. To właśnie w takich, często niedostrzegalnych działaniach technologia naprawdę pracuje w służbie bezpieczeństwa lotniczego.

dr inż. Jakub Suder, dr inż. Kacper Podbucki, dr inż. Tomasz Marciniak
Politechnika Poznańska ■



Inwestycja w wysokości 500 mln USD, 12-procentowy wzrost i cztery nowe trasy.

Ryanair, największa linia lotnicza w Europie i w Polsce, ogłosiła we wtorek, 14 lipca, że w sezonie zimowym 2026 r. zbazuje piąty samolot w Poznaniu, co oznacza inwestycję Ryanair w Wielkopolsce w wysokości 500 mln USD. Rekordowy rozkład lotów zapewni tej zimy ponad 90 000 dodatkowych miejsc (wzrost o 12 proc.), cztery nowe, ekscytujące trasy do Barcelony, Porto, Shannon i Tirany oraz więcej lotów na dziesięciu istniejących, popularnych trasach, w tym do Alicante, na Maltę, do Palermo i Walencji. Rekordowy rozkład lotów Ryanair na zimę 2026 r. w Poznaniu zapewni ponad 800 000 miejsc na 26 trasach, oferując pasażerom z województwa wielkopolskiego jeszcze większy wybór przy najniższych cenach w Europie.

Aby uczcić zbazowanie piątego samolotu w Poznaniu oraz cztery nowe trasy, które Ryanair uruchomi zimą, linia ogłosiła ograniczoną czasowo promocję na bilety w cenach już od 119 PLN, dostępną wyłącznie na stronie www.ryanair.com oraz w aplikacji Ryanair.

– Z radością ogłaszamy, że w sezonie zimowym 2026 r. linie Ryanair zbazują piąty samolot w Poznaniu – co oznacza łączną inwestycję w Wielkopolsce w wysokości 500 mln USD. Ta ogromna inwestycja zapewni tej zimy ponad 800 000 miejsc (+12 proc. wzrostu) oraz 26 tras, w tym cztery nowe, ekscytujące

Ryanair zbazuje piąty samolot w Poznaniu na zimę 2026



połączenia do Barcelony, Porto, Shannon i Tirany, a także zwiększoną liczbę miejsc na dziesięciu istniejących trasach, dając klientom w Poznaniu jeszcze większy wybór przy najniższych cenach w Europie – mówi Jason McGuinness, Chief Commercial Officer w Ryanair.

Jak dodał, pięć samolotów stacjonujących w Poznaniu oraz inwestycja o wartości 500 mln USD to wyraźne zobowiązanie Ryanair do rozwoju regionalnych połączeń w Polsce. Zimą Poznań zyska dodatkowe 90 000 miejsc (+12 proc.) oraz cztery nowe trasy obsłu-

giwane przez największą linię lotniczą w Europie i Polsce, co pobudzi turystykę przyjazdową do Wielkopolski i zapewni całoroczne połączenia międzynarodowe w najniższych cenach w Europie.

– Decyzja Ryanair o zbazowaniu w Poznaniu piątego samolotu i uruchomieniu na najbliższy sezon zimowy czterech nowych tras to świetna wiadomość dla całej Wielkopolski. Połączenia do Barcelony, Porto, Shannon i Tirany oraz zwiększenie oferowania na już wcześniej funkcjonujących trasach dają mieszkańcom jeszcze większy wybór kierunków podróży, ale równie ważny jest ich wpływ na ruch przyjazdowy. Zależy nam nie tylko na tym, aby Poznaniacy i mieszkańcy regionu mogli wygodnie podróżować po Europie, lecz także na tym, aby Wielkopolska przyciągała coraz więcej gości z zagranicy.

Dzięki większej liczbie połączeń i dodatkowym 90 tysiącom miejsc więcej turystów będzie mogło odwiedzić Poznań w okresie świątecznym i zobaczyć jeden z najciekawszych jarmarków bożonarodzeniowych w tej części Europy – mówi Grzegorz Bykowski, prezes lotniska Poznań-Ławica.

To bezpośrednie wsparcie dla hoteli, restauracji, atrakcji turystycznych i lokalnych przedsiębiorców.

– Z perspektywy regionu nowe trasy to konkretne korzyści gospodarcze. Z analiz naukowców z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu wynika, że pasażerowie przylatujący do Poznania generują rocznie blisko 2 miliardy złotych wartości dodanej dla gospodarki. Każde nowe połączenie zwiększa ten potencjał, wspierając rozwój turystyki i biznesu – dodaje Bykowski.

Alicja Wójcik-Gołębiowska ■



Co, gdzie, kiedy?



REKLAMA

KolagenCito
dobry wybór
każdego dnia!

Kolagen jest jednym z najważniejszych składników w organizmie.

Produkt wzbogacony z kolagenem i witaminą C dla osób, które chcą świadomie dbać o swoją codzienną dietę. Wygodna forma miękkich pastylek sprawia, że KolagenCito możesz mieć zawsze przy sobie. KolagenCito – dobry wybór! To produkt stworzony z myślą o osobach, które cenią doświadczonego producenta, wygodną formę oraz znane składniki. KolagenCito zawiera kolagen oraz odpowiednią ilość witaminy C, która pomaga w prawidłowej produkcji kolagenu, w celu zapewnienia prawidłowego funkcjonowania skóry, kości, chrząstki, ścięgna oraz naczyń krwionośnych. Dzięki praktycznej formie miękkich pastylek nie wymaga rozpuszczania ani przygotowywania. Wystarczy ssnąć do 3 pastylek dziennie – wygodnie w domu, w pracy, w podróży czy

podczas aktywnego dnia. To prosty sposób na wzbogacenie codziennej diety o kolagen i witaminę C. Ponadto witamina C pomaga w prawidłowym funkcjonowaniu układu odpornościowego oraz w ochronie komórek przed stresem oksydacyjnym.

W nowoczesnej formie KolagenCito – to twój codzienny przyjaciel.

KolagenCito to także doskonały pomysł na praktyczny i wartościowy prezent dla bliskiej osoby, która dba o zdrowy styl życia i świadome odżywianie. Eleganckie opakowanie produktu sprawia, że będzie trafionym upominkiem na wiele okazji.



Produkt jest chroniony prawem patentowym na świecie, co potwierdza jego oryginalność i wyjątkowy charakter. Wybierając KolagenCito, sięgasz po produkt opracowany z myślą o wzbogaceniu diety i codziennym komforcie stosowania.

KolagenCito – wygoda i sprawdzone składniki każdego dnia.

Kupisz w aptekach i sklepach zielarskich.

31.07/1.08

#NaFalach

Tegoroczną edycję popularnego cyklu #NaFalach zainauguruje Oskar Cymś, który wystąpi 31 lipca 2026 roku (piątek) o godz. 20:00 na scenie zlokalizowanej przy plaży nad Jeziorem Strzeszyńskim. Już dzień po inauguracji cyklu #NaFalach, 1 sierpnia 2026 roku (sobota) o godz. 20:00, nad Jeziorem Strzeszyńskim wystąpi Mery Spolsky. Artystka zaprezentuje się na tej samej scenie, która od kilku lat jest jednym z najważniejszych plenerowych miejsc koncertowych w Poznaniu. Wstęp na koncerty jest darmowy.

PARTNEREM JEST TO BILET

Redakcja wpoznaniu.pl

Wydawca
World Trade Center
Poznań sp. z o.o.
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań

Redakcja
Marek Jerzak
Erwin Nowak
Marta Maj
Aleksandra Wróblewska
Hubert Śnieżek
Franciszek Bryska

Dyrektor projektu
Redaktor naczelny
Artur Adamczak

Korekta
Marta Maj

Fotoreporter
Marcin Melanowicz

Projekt graficzny
Anna Pohorielova

Biuro redakcji
ul. Bukowska 12,
60-810 Poznań
redakcja@wpoznaniu.pl
Biuro reklamy
reklama@wpoznaniu.pl

Druk
RINGIER AXEL
SPRINGER POLSKA
SP. Z O.O.
ul. Domaniewska 49,
02-672 Warszawa

SALE KONFERENCYJNE
przy ul. Bukowskiej 12
DO WYNAJĘCIA

tel. 609 676 321
kontakt@wtcpoznan.pl

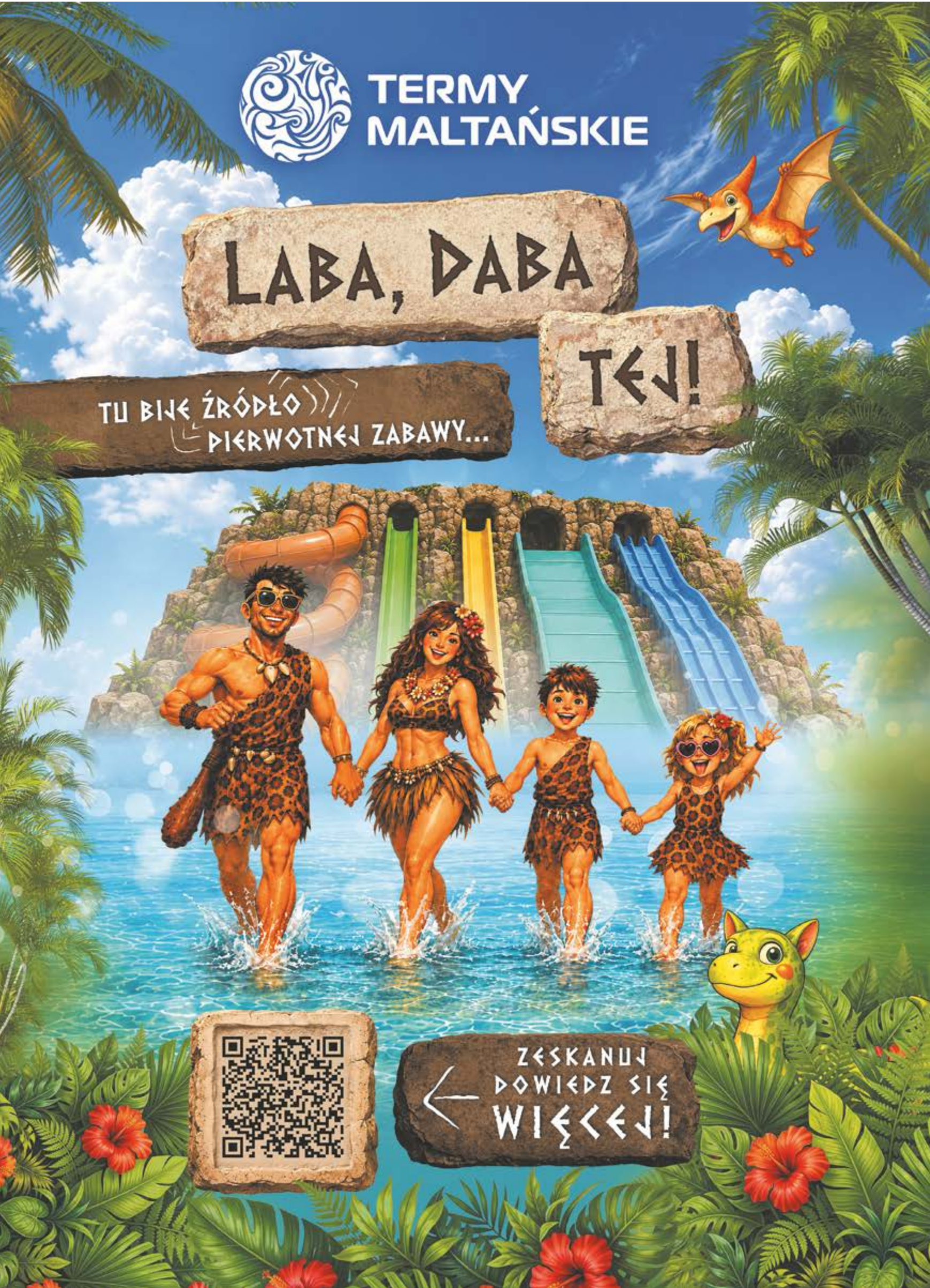
Wydarzyło się coś ciekawego?
Napisz na: kontakt@wpoznaniu.pl

Sledź nas w mediach
społecznościowych



@wpoznaniu.pl

Odwiedź
www.wpoznaniu.pl



TOLEK®

REHABILITACYJNE ROWERY TRÓJKOŁOWE

ROWERY MOGĄ BYĆ Z NAPĘDEM ELEKTRYCZNYM

Rower jako wyrób medyczny jest częściowo refundowany przez Centrum Pomocy Rodzinie oraz sprzedaż ratą

najtańszy Polski
rower elektryczny

napęd ręczny i dodatkowe
wspomaganie elektryczne

napęd nożny

lekki i zarazem stabilny



ROWERY POLECANE SĄ:

- osobom z niedowładem nóg – z napędem ręcznym
- nieumiejącym jeździć na rowerze dwukołowym
- osobom starszym mniej sprawnym ruchowo
- dzieciom
- osobom z zachwianiem równowagi

Więcej informacji: www.rowertolek.pl E-mail:
biuro@rowertolek.pl Adres: **ul.3 Maja 2A, 87-850**
Choceń k/Włocławka

Tel.: 54 284 65 40 Emilia
Kom.: 723 881 675 Michał

Kom.: 600 790 138 Teofil
Kom.: 600 467 513 Anna